

Wystąpienie Wicepremiera, Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego na konferencji „Bezpieczeństwo Morza Bałtyckiego – wspólna odpowiedzialność państw demokratycznych”

Szanowni Państwo,

Jak już zostało powiedziane, Morze Bałtyckie w ostatnich latach, w związku z dołączeniem Finlandii i Szwecji do NATO, stało się niemal morzem wewnętrznym Sojuszu. Ulf Kristersson, premier Szwecji, mówił: „Dzięki pełnemu zintegrowaniu regionu nordycko-bałtyckiego z NATO mamy szansę na dalsze zacieśnienie naszej współpracy. Pełne wykorzystanie nowego potencjału nordycko-bałtyckiego [...] wzmacnia zarówno region, jak i NATO jako całość”¹. To dobra strona naszej obecnej sytuacji.

Zła jest taka, że na tym samym akwenie aktywna pozostaje Rosja – która niestety nastawiona jest wrogo do Europy i Zachodu jako całości. Jej działania – takie jak zakłócanie nawigacji, paraliżowanie lotnisk, wykorzystywanie wraków pod egzotycznymi banderami do przewozu ropy – mają na celu podważenie naszego poczucia bezpieczeństwa i stabilności.

A my nie powinniśmy być reaktywni. Nie możemy skupiać się wyłącznie na tym, co robi Rosja. Równie istotne jest to, jakie działania wyprzedzające powinna podjąć nasza strona demokratyczna.

¹ <https://www.government.se/press-releases/2025/01/jens-stoltenberg-to-write-report-on-nordic-baltic-security-and-defence-cooperation>

Parafrazując słynną wypowiedź prezydenta Johna Kennedy'ego: „Nie pytajmy tylko o to, co Moskwa może zrobić nam. Pytajmy o to, co my możemy zrobić Moskwie”.

Kilka odpowiedzi już daliśmy. Pierwszą, gdy – wbrew nadziejom Kremla – Ukraina nie tylko nie upadła po trzech dniach od inwazji, ale odparła atak, a szerokim strumieniem popłynęła do Kijowa pomoc z Zachodu. Drugą odpowiedź Putin dostał, gdy doszło do rozszerzenia NATO. Kolejnych dziewiętnaście, kiedy państwa Unii Europejskiej przyjmowały pakiety sankcyjne. To jest język, który na Kremlu rozumieją. Nie możemy się cofać przed rosyjskimi prowokacjami. Musimy odpowiadać zdecydowanie, wzmocnieniem potencjału militarnego i zacieśnieniem współpracy. Powtórzę za przewodniczącym Rady Bałtyckiej, Jānisem Vucānsem: „w dobie rosnącej niepewności jedność regionalna jest naszą największą siłą”².

Druga część tytułu Państwa konferencji mówi o „wspólnej odpowiedzialności państw demokratycznych”. Państwa leżące w regionie Morza Bałtyckiego wiedzą doskonale, jaką „ofertę” szykuje dla nich Rosja; tą „ofertą” już wielokrotnie odczuliśmy na własnej skórze. Wiedzą, jaki system i jakie wartości Rosja ma do zaoferowania. Wiele krajów tego regionu toczyło z Moskwą wojny, nie tylko o terytorium, ale wręcz o prawo do istnienia – tak jak dziś Ukraina. Oczywiście, nikt z nas nie chce do tego wracać. To Rosja wybrała drogę neoimperializmu, ale my zrobimy wszystko, by już nigdy koloniami Rosji nie być. Myślę, że dlatego tak dobrze rozumiemy sens walki Ukraińców.

² <https://www.baltasam.org/ba-77-nc-session-2025>

Drodzy Goście,

Region Morza Bałtyckiego jak w soczewce pokazuje jedno z największych globalnych wyzwań. To obszar, gdzie stykają się dwa światy – nasz, demokratyczny, i rosyjski – autokratyczny. Mamy obowiązek bronić swojego świata.

Minister Obrony Niemiec, Boris Pistorius, ponad roku temu przekonywał, że, cytuję: „bezpieczeństwo regionu bałtyckiego jest nierozzerwalnie związane z bezpieczeństwem całej Europy”³. Oczywiście zgoda. To jedno z najważniejszych miejsc, w których zdecydują się losy naszego kontynentu, a w konsekwencji i świata.

Bo porządek globalny jest w stanie przejściowym. To, w jakiej rzeczywistości będziemy żyć za kilka lat, zależy między innymi od współpracy między naszymi krajami.

Tak dotychczas uważam, że ta współpraca idzie całkiem dobrze. Wsparcie dla Ukrainy, kolejne pakiety sankcji, o których już wspominałem, skoordynowane reakcje na naruszanie naszych granic, zapobieganie nielegalnej migracji, walka z dezinformacją, czyli budowanie wielowymiarowej odporności społeczeństw – w każdym z tych obszarów współpracujemy z partnerami z państw nordyckich i bałtyckich.

Nie uchylamy się też od obowiązków, jakie mamy wobec innych. Stany Zjednoczone jasno komunikują, że oczekują od nas przejęcia większej odpowiedzialności za obronność i jest to oczekiwanie uzasadnione. Po

³ <https://mc.nato.int/media-centre/news/2024/Commander-Task-Force-Baltic-Established>

rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej agresji przeciw Ukrainie nareszcie weszliśmy w fazę realizacji konkretnych, solidarnych zobowiązań.

W listopadzie 2024 roku, w szwedzkim Harpsund, podczas pierwszego w historii szczytu premierów grupy NB8 i Polski, we wspólnym oświadczeniu nasi przywódcy zobowiązali się do:

- Po pierwsze, zwiększenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo euroatlantyckie;
- Po drugie, zwiększenia wsparcia dla Ukrainy;
- Po trzecie, współdziałania w celu ograniczenia agresywnych aktywności rosyjskich;
- Po czwarte, zacieśnienia współpracy regionalnej, obejmującej również współpracę obronną.

Zobowiązania te zostały następnie potwierdzone podczas spotkań premierów w Helsinkach w styczniu tego roku oraz ministrów spraw zagranicznych na wyspie Bornholm w kwietniu. Z kolei w maju, w estońskim Vihula, na marginesie spotkania Rady Państw Morza Bałtyckiego, członkowie tej Rady podpisali Porozumienie w Sprawie Ochrony Infrastruktury Krytycznej Morza Bałtyckiego⁴. W czerwcu, w Brukseli ministrowie obrony państw basenu Morza Bałtyckiego podpisali Wspólną Deklarację w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w regionie.

⁴ Memorandum of Understanding on the Critical Undersea Infrastructure Protection in the Baltic Sea

W ramach misji NATO z kolei nasi żołnierze biorą udział we wspólnych ćwiczeniach i wzajemnie chronią terytoria tych państw – na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Warto wspomnieć także o inicjatywach na rzecz rozwoju infrastruktury obrony granic, to znaczy Tarczy Wschód i Bałtyckiej Linii Obrony. Uznanie obrony wschodniej granicy Unii za priorytet Unii Europejskiej jest naszym wspólnym sukcesem.

20 czerwca tego roku Polska, Litwa, Łotwa i Estonia skierowały do Przewodniczącego Rady Europejskiej oraz Przewodniczącej Komisji Europejskiej list, w którym wskazaliśmy w nim na zagrożenie ze strony Rosji i Białorusi, a także zadeklarowaliśmy podniesienie wydatków na obronność do poziomu 5 procent PKB. Podkreślono w nim – wymienione zostały między innymi w białej księdze w sprawie przyszłości obronności europejskiej – założenia dotyczące potrzeby ochrony granic Unii, w szczególności na naszym odcinku. Podkreśliliśmy znaczenie projektów Tarczy Wschód i Bałtyckiej Linii Obrony dla bezpieczeństwa całej Wspólnoty. Zawarto w nim również wniosek dotyczący uznania tych projektów za projekty wspólnego zainteresowania, a co za tym idzie, za dalsze ich wsparcie ze środków całej UE.

To jest dobra droga. Nie wszyscy partnerzy w pełni podzielają nasze poczucie zagrożenia. Jednak my nawzajem rozumiemy się doskonale. Razem jesteśmy w stanie skutecznej przekonywać innych do swoich racji.

Mój przyjaciel, Prezydent Finlandii Alex Stubb, w łotewskim parlamencie mówił: „Tylko działając wspólnie możemy oddalić zagrożenia i obronić się przed nimi”⁵. I to jest rzecz oczywista.

Mamy już format, który służy właśnie temu celowi. Jest nim wspomniana już Rada Państw Morza Bałtyckiego, w której Polska obecnie spełnia roczne przewodnictwo.

Wyjątkowa sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, wymaga podjęcia działań wykraczających poza dotychczasowe formy współpracy, w tym nowych instrumentów.

Chcemy wzmacniać polityczny filar RPMB poprzez bardziej skoncentrowane podejście do kwestii bezpieczeństwa regionalnego, co nie było w przeszłości zadaniem tej Rady, bo członkiem była kiedyś Rosja.

W związku z tym, że wszystkie państwa członkowskie Rady Państw Morza Bałtyckiego dzisiaj należą do NATO, naturalne wydaje się wykorzystanie tego forum jako swego rodzaju „koalicji chętnych”, inspirującej cały Sojusz do śmielszego działania w interesie regionu.

Struktury Rady chcemy także wykorzystać do lepszej koordynacji aktywności w obszarze ochrony infrastruktury krytycznej oraz zwalczania „floty złomu”, nie cieni, „floty złomu”. Mogłyby one obejmować między innymi:

⁵ <https://www.presidentti.fi/en/speech-by-president-of-the-republic-of-finland-alexander-stubb-at-the-parliament-of-latvia-the-saeima-on-16-september-2025/>

- zaostrzenie wymogów obowiązkowego przekazywania informacji na temat posiadanych ubezpieczeń przez statki pływające po Bałtyku;
- intensyfikacja kontaktów z państwami, pod banderami których te statki pływają.
- i zwiększenie liczby patroli oraz, co kluczowe, inspekcji statków, a także stopniowe zaostrzanie przepisów krajowych.

„Flota złomu” – bo przecież składają się na nią jednostki urągające wszelkim wymogom technicznym – stwarza potrójne zagrożenie. Po pierwsze, pozwala Rosji na sprzedaż ropy, zapewnia dopływ pieniędzy, które napędzają rosyjską maszynę wojenną. Po drugie, niesie zagrożenie dla infrastruktury krytycznej – w tym gronie chyba nie muszę mówić, ile już kabli i rurociągów zostało przerwanych przez ciągnięcie kotwic po dnie morza. I po trzecie, katastrofa statku bądź statków takie jak już kolidowały ze sobą w rogu Afryki czy tonące na Morzu Azowskim, przewożące duże ilości ropy, miałyby dramatyczne skutki ekologiczne.

Również zacieśnianie współpracy pomiędzy państwami regionu Morza Bałtyckiego a Ukrainą stanowi kluczowy element nowej architektury bezpieczeństwa. Bo atak na Ukrainę jest w rzeczywistości atakiem na cały Zachód i wartości, których chcemy bronić. Polska prezydencja zamierza kontynuować działania na rzecz wsparcia władz w Kijowie oraz zwiększania ich zaangażowania we współpracę w ramach Rady.

Planujemy również, w większym niż dotychczas stopniu, włączyć do dyskusji państwa – obserwatorów w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. 20 listopada w Sekretariacie Rady w Sztokholmie organizujemy

seminarium poświęcone bezpieczeństwu w regionie Morza Bałtyckiego z udziałem obserwatorów. Chociaż bezpieczeństwo Morza Bałtyckiego jest w pierwszej kolejności naszym obowiązkiem, liczymy też na zaangażowanie innych państw demokratycznych, które podzielają nasze ideały, a jest ich przecież więcej niż autokracji.

W konkluzji, *Szanowni Państwo!*

Nie możemy żyć w strachu i ustępować Rosji niezależnie od niedorzeczności jej żądań.

Suma PKB państw Rady Morza Bałtyckiego jest ponad 3,5 raza większa niż PKB Rosji. Oczywiście konfliktów nie wygrywa się PKB, ale PKB stanowi o potencjale.

Mamy o co walczyć. Mamy wspólne wartości. Mamy także dość siły i środków. Współpracę powinniśmy pogłębiać nie tylko w domenie militarnej, ale także w obszarze nowych technologii, wymiany naukowej czy w obszarze energetycznym, bo wszyscy na tym skorzystamy.

W Deklaracji Kopenhaskiej z 1992 roku, czyli dokumencie założycielskim Rady Państw Morza Bałtyckiego napisano: „Ostatnie dramatyczne zmiany w Europie zwiastują nową erę stosunków europejskich, w której konfrontacja i podziały z przeszłości ustępują miejsca partnerstwu i współpracy. Wzmocniona współpraca bałtycka jest naturalną i logiczną konsekwencją tych wydarzeń”⁶. Rosja, jak już wspomniałem, była wówczas członkiem Rady. Niestety, nie wybrała drogi współpracy. Wybrała inną - przestarzałą, kryminalną drogę. Tekst

⁶ <https://cbss.org/wp-content/uploads/2020/05/1992-CBSS-1st-Ministerial-Session-Communique.pdf>

deklaracji pozostaje jednak aktualny. Bez Rosji. Partnerstwo i wzmożona współpraca bałtycka przynoszą obopólne korzyści.

Historia dostarcza nam na to wielu dowodów. Polska i Szwecja mają za sobą historię wojen o wpływy nad Morzem Bałtyckim. Nawet na początku XVI w. była wojna polsko-duńska o Bornholm. Wyniszczyliśmy się wzajemnie. Z jakim skutkiem? Rosja stała się regionalną potęgą. Sami stworzyliśmy jej szansę, by stała się jednym z państw bałtyckich, a teraz zmagamy się konsekwencjami tego faktu. Czasu oczywiście już nie cofniemy, ale lekcja jest oczywista. Nie ma sensu toczyć wojen o zmianę granic, tracąc przy tym ludzi, trwoniąc majątek i zaprzepaszczając szanse rozwojowe. Lepiej pogłębiać współpracę i w jej wyniku zacierać granice. Być może kiedyś zrozumieją to także władze w Moskwie.

Dziękuję bardzo za uwagę, życzę owocnych obrad.